

SŁOWO

Wilno, Wtorek 22 lutego 1927 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zámkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—r 20 groszy. Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2—ej i 3—ej 80g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

SZOPKA AKADEMICKA

codziennie, oprócz ezwartków o godz. 8 m. 15 od dn. 23-go lutego b. r.,
w Ognisku Akadem. Wielka 24. Ceny miejsce od 50 gr. w górę.

Księża katolicy w kazamatach sowieckich.

Wiadomości z Petersburga o aresztowaniu księży katolickich, wtrąceniu ich do więzienia, lub wysłaniu na wyspy Białego Morza przejmują nas trwoga. W Petersburgu pozostała dość liczna kolonia polska robotnicza, najbiedniejsza ludność, która nie miała już za co z rąk bolszewickiego uciekać. Księża byli jej może więcej potrzebni niż jakiegokolwiek innej ludności, w jakimkolwiek punkcie kuli ziemskiej. Aresztowanie i wywiezienie tych księży to klęska dla tamtejszej ludności.

Kościół katolicki, słusznie uważając Bolszewję za wielkie państwo pogańskie, traktuje dziś ziemie po-rosyjskie jak tereny misyjne. Niedyś Kościół katolicki wewnątrz Rosji obsadzony był prawie wyłącznie przez księży polskich. Dziś już tak nie jest. Temniemniej państwo polskie powinno się poczuwać do moralnego obowiązku pomocy i obrony Kościoła katolickiego w Rosji. Francja miała taki obowiązek wobec misyj chrześcijańskich w cesarstwie Otomańskim. Od Francji królewskiej przejął ją Francja rewolucyjna, potem obaj Napoleonowie, wreszcie trzecia republika. Nasz obowiązek wobec Kościoła katolickiego jest bliższy i normalniejszy. Jesteśmy pierwszym z państw cywilizowanych i chrześcijańskich, które sąsiadują z Bolszewją.

Aresztowanie księży w Petersburgu może być tylko przedłużeniem tej ohydnej akcji antyreligijnej, której większe natężenie ujawniły niedawno Sowiety, wtrącając metropolitę Sergiusza, następcę patriarchy Tichona do więzienia. Może być także próbą szantażu, próbą wyszantażowania uwięzionych przez rząd polski posłów bolszewickich. Sowiety już nieraz w ten sposób wtrącały się do naszych spraw wewnętrznych, akcentując swoją solidarność ze wszelkimi rodzajami indywidualnymi i wisielcami uprawiającymi u nas bolszewicką propagandę.

W Polsce istnieją specjalne organy prasowe (przez nader hojnych wydawców ofiarodawców) zajęte tłumaczeniem społeczeństwu polskiemu, że Hromada reprezentowała nie propagandę bolszewicką, lecz sprawę białoruską. I w naszym i w białoruskim interesie leży, aby tego rodzaju skandaliczne nonsensy nie były rozpowszechniane. Walka z Hromadą nie ma wspólnego z taką czy inną polityką, z takim czy innym stosunkiem do sprawy białoruskiej. Trzeba istotnie nie mieć pojęcia o tem co się w kraju dzieje, albo kierować się jakimiś bardzo dziwnymi względami ubocznymi, aby tę sprawą tak jawnie starać się zaciemnić. W każdym razie ze strony Sowietów, czy to przez publiczne zbieranie składek na Hramadzan, czy przez inne akty, mamy stwierdzoną solidarność Kominternu z Hramadą.

Przy tych warunkach polskie oczy spoczywają na mapach zapomnianych od lat dawnych, bood 1904, od wojny japońskiej, na mapach Dalekiego Wschodu. Kto wie czy nie tam się waga losy świata i odpowiedź na przekształcone pytanie Napoleona: czy Europa ma pozostać sobą czy też zostać bolszewicką? — czy nie tam będzie rozstrzygnięta.

Przy tych warunkach polskie oczy spoczywają na mapach zapomnianych od lat dawnych, bood 1904, od wojny japońskiej, na mapach Dalekiego Wschodu. Kto wie czy nie tam się waga losy świata i odpowiedź na przekształcone pytanie Napoleona: czy Europa ma pozostać sobą czy też zostać bolszewicką? — czy nie tam będzie rozstrzygnięta.

Przy tych warunkach polskie oczy spoczywają na mapach zapomnianych od lat dawnych, bood 1904, od wojny japońskiej, na mapach Dalekiego Wschodu. Kto wie czy nie tam się waga losy świata i odpowiedź na przekształcone pytanie Napoleona: czy Europa ma pozostać sobą czy też zostać bolszewicką? — czy nie tam będzie rozstrzygnięta.

Przy tych warunkach polskie oczy spoczywają na mapach zapomnianych od lat dawnych, bood 1904, od wojny japońskiej, na mapach Dalekiego Wschodu. Kto wie czy nie tam się waga losy świata i odpowiedź na przekształcone pytanie Napoleona: czy Europa ma pozostać sobą czy też zostać bolszewicką? — czy nie tam będzie rozstrzygnięta.

Aresztowanie 11 księży Rewizje w kościołach

Władze sowieckie w Petersburgu dokonały w ostatnich tygodniach szeregu aresztowań wśród kleru katolickiego. Aresztowani zostali i osadzeni w więzieniu następujący kapłani:
Ks. Antoni Wasilewski proboszcz kościoła św. Katarzyny.
Ks. Jan Trojka proboszcz kościoła św. Stanisława.
Ks. Mieczysław Szawdzinis proboszcz Katedry.
Ks. Dominik Iwanów sekretarz Kurji diecezjalnej.
Ks. Paweł Chomicz proboszcz kościoła św. Kazimierza.
Pozatem w Petersburgu aresztowano 12 siostr Franciszkanek oraz kilku kandydatów przygotowujących się do stanu duchownego.

W tymże czasie władze sowieckie wysłały do więzienia na wyspach Solowieckich następujących księży z diecezji zytomierskiej: ks. Sokołowski, ks. Fiedorowicz, ks. Sławiński, ks. Krywczak oraz ks. Białowoiwowski i ks. Ilgna z Mohylewa. W więzieniu Solowieckim, w którym dłuższy pobyt równa się skazaniu na śmierć oddawna znajduje się już ks. Zieliński. Liczba więźniów wynosi 6000 osób, wszystko są to ludzie skazani za przestępstwa polityczne.

Podczas aresztowań księży w Petersburgu władze sowieckie dokonały rewizji w kościołach miejscowych. Poza Petersburgiem przeprowadzono rewizję w kościele parafialnym i w kaplicy francuskiej w Carskim Siole.

Wszystkim aresztowanym księżom władze sowieckie zarzucają knowania kontrrewolucyjne.

Burzenie fortec wschodnich.

BERLIN, 21—II. PAT. „Vossische Ztg.” donosi, że Ministerstwo Reichswchery wydało rozkaz komendantom poszczególnych fortec wschodnich by rozpoczęli burzenie umocnień, które w myśl umowy paryskiej mają być zniszczone. Rozkaz powyższy wyznacza poszczególnym dowódcom terminy, w których likwidacja tych umocnień ma być wykonana. Cała akcja ma być w myśl umowy paryskiej zakończona w terminie 4-miesięcznym. W tym samym czasie Reichstag ma uchwalić wyznaczoną przez kompromis paryski ustawę o wyrobie i eksporcie materiału wojennego.

Amunicja sowiecka do Niemiec.

BERLIN, 21. II. PAT. «Vorwärts» podaje protokoły badań przeprowadzonych przez jednego z mężów zaufania frakcji socjalistycznej Kinstlera w porcie szwedzkim w sprawie amunicji, przywiezionej z Rosji do Niemiec. Z protokołów wynika, że w pierwszych dniach października 1926 r. na okręcie «Ariuhof» przybyło 500 ton granatów z Leningradu. Ładunek ten został przeladowany na żaglowiec «Jean Brinkman», który miał odwieźć ten ładunek do portu kilńskiego. Drugi transport wynosił około 3.000 ton amunicji artyleryjskiej, czyli około 350.000 granatów.

O warunki spłaty długów Francji.

PARYŻ, 21. II. PAT. Deputowany socjalistyczny Vincent Auriol wyśtosował do przewodniczącego komisji finansowej Izby Malwego pismo z prośbą o zażądanie od Poincarego wyjaśnień w sprawie spłat, jakie mają być dokonane na rzecz skarbu angielskiego. Malwy przekazał to pismo Poincaremu, który oznajmił, iż udzieli w tej sprawie odpowiedzi i wyjaśnienia szczerotowo.

W kuluarach Izby Malwy oświadczył, iż odbył wczoraj z Poincarem rozmowę w sprawie dorocznych spłat długów sojusznicych. Poincare wyjaśnił mu warunki tych spłat, które stanowiłyby zwykłą operację skarbowa. Malwy odmówił komentowania słownych oświadczeń Poincarego, które zakomunikuje komisji finansowej wraz z odpowiedzią na pismo Vincent Auriola.

Czechosłowacja zaprzecza.

PRAGA, 21. II. PAT. Dzienniki dzisiejsze pomimo zaprzeczeń z kół półurzędowych zamieszczają znów wiadomość o mającym nastąpić rzekomo uznaniu w najbliższych dniach Rosji sowieckiej de jure przez rząd czechosłowacki.

Prezydent Czakste chory.

RYGA, 21. II. PAT. Stan zdrowia niedomagającego już od tygodnia prezydenta republiki Czakste pogorszył się nagle. Konsylium stwierdziło osłabienie mięśnia sercowego, co czyni koniecznym energiczne zabiegi lekarskie. W dniu dzisiejszym w stanie zdrowia prezydenta zaszła pewna poprawa, aczkolwiek kryzys nie został jeszcze zażegnany.

Spotkanie min. Zaleskiego i Stresemana.

BERLIN, 21. II. Tel. w. „Berliner Tageblatt” donosi, że w związku z rozpoczynającą się sesją Rady Ligi Narodów, ma się odbyć rozmowa między ministrem Stresemanem a ministrem Zaleskim. Obaj ministrowie mają z okazji spotkania na sesji Rady Ligi omówić sporne obecnie zagadnienia polityki handlowej i zbadać możliwości dalszego rozwoju stosunków. „Berliner Tageblatt” twierdzi, że „Germania” myślała właśnie o tej ewentualności, apelując do odpowiedzialnych kierowników polskiej i niemieckiej polityki, aby wzięli w swe ręce uregulowanie obecnego kryzysu w rokowaniach handlowych.

O naprawę polsko-niemieckich stosunków.

WIEDŃ, 21. II. PAT. «Neue freie Presse» cytując artykuł dziennika centrowego «Germania» w którym powiedziano jest, że kwestia polska nie może być traktowana wyłącznie przez junkrow nadabskich, i że całe Niemcy są zainteresowane w pokojowym porozumieniu z Polską, państwem 30-miljonowym, które obok Francji jest największym i najważniejszym sąsiadem Niemiec. W niemieckich kołach politycznych i gospodarczych istnieje zdaniem dziennika, plan utworzenia komitetu z wybitnych osobistości, przedstawicieli wszystkich kierunków, który zająłby się badaniem stosunków niemiecko-polskich i dążyłby do ich poprawy.

Polska a wiek XIX-ty

Z dwóch pojęć wyrazu „naród”, — pędzonego przez Napoleona Papieża naród-lud, w przeciwstawieniu do Napoleońskimi legionistami państwo, do klas wyższych, i naród—państwo, jak to dzisiaj jest jeszcze używane na zachodzie Europy—skrytaliczowało się ostatecznie w pierwszej połowie XIX w. pojęcie narodu—narodowość, w pojęciu skupienia ludzkiego o jednym pochodzeniu etnicznym i jednym języku.

Nie będziemy wchodzić w szczegóły historyczne. Zaakcentujmy tylko, że pojęcie „naród”, że hasło nacjonalizmu jest w tej pierwszej połowie XIX w. hasłem demokratycznym, „lewicowym”, jakby powiedziano dziś, hasłem, — które się przeciwstawia „ironom i tyranom”. Reakcja wszelka, czy to Metternich czy to Mikołaj I-szy, walczy z tem hasłem, prześladowuje go. Hasło to, nie tylko dzięki „młodej Italii”, często jest antyklerykalnym, antyreligijnym. Zaakcentujmy dalej, że ogromną rolę w popularyzacji, w rozpowszechnieniu, w zwycięstwie hasła nacjonalistycznego odegrała Polska i odegrują Polacy.

W polityce można mówić o instynktach narodów. Wzemy przykład żydów. Przez cały wiek XIX solidaryzują się oni z rewolucją socjalną, z walką klasy najniższej przeciw wyższemu. Gazety burżuazyjny żydowski, gazety bankierów i milionerów żydów są «dobrym przewodnikiem» jeśli nie hasła socjalistycznego, to socjalistyczno-materyalistycznego światopoglądu. Wygląda jakby żydzi wyrzekli się swej religii i gromadnie przystąpili do materializmu. Nie! — Żydzi nie tylko przeważnie pozostali wierni swej religii, swej tradycji w większym o wiele stopniu, aniżeli społeczeństwa chrześcijańskie, lecz nawet ich religia dalek i mniej poddawała się wpływowi racjonalistycznym, zastęga w swoim przedwiecznym, zgrubia ociosanym mistycyzmie. Co więc popychało solidarnie żydów całego globu ku materializmowi, co powodowało, że milionerzy żydowscy wspomagali plenięnie pisma socjalistyczne? — Tylko instynkt narodowy, który w przełamaniu panujących form społecznych widział emancypację różnych upośledzeń ponoszonych przez żydów. Protokoły «mędrców Sjonu» nie zachycają mnie swoją autentycznością. Lecz «protokoły mędrców Sjonu» jako symbol, że interes narodowy żydowski tkwił w solidarności z obozem rewolucji socjalnej — są niewątpliwie słuszne.

Ktoś badający za lat dwieście „z lotu ptaka” dzieje wielkiej wojny gotów jest oświadczyć się za hipotezą jakichś polskich „protokołów mędrców Sjonu”, tak ta nasza gra na „rouge i na noir” była w interesie Polski, jako całości. My wiemy, że pomiędzy naszymi aktywistami i pasywiastami nie było najmniejszego porozumienia, że nienawidzili siebie nawzajem i nawzajem uważali się za największych szkodników Polski, ale historia gotowa jest powiedzieć, że dziełem niezwykle sprytnego „polskiej intrygi”, był ten „podział ról” na mocy którego Polacy proklamowali nawiązań solidarność swego interesu ze zwycięstwem koalicji, a na wewnątrz tworzyli siłę zbrojną w kraju.

Rodacy moi nie lubią analogii pomiędzy sobą a żydami. Uspakajam, że moja analogia będzie miała przyzwoty dystans. Oto Polacy z pierwszej połowy XIX w. przypominają istotnie żydów w ten sposób, że solidaryzując się wszędzie z obozem demokracji, rewolucji i nacjonalizmu, wewnątrz nie ztracają nic ze swoich tradycji. Spotkanie w Teletino wy-

W polityce można mówić o instynktach narodów. Wzemy przykład żydów. Przez cały wiek XIX solidaryzują się oni z rewolucją socjalną, z walką klasy najniższej przeciw wyższemu. Gazety burżuazyjny żydowski, gazety bankierów i milionerów żydów są «dobrym przewodnikiem» jeśli nie hasła socjalistycznego, to socjalistyczno-materyalistycznego światopoglądu. Wygląda jakby żydzi wyrzekli się swej religii i gromadnie przystąpili do materializmu. Nie! — Żydzi nie tylko przeważnie pozostali wierni swej religii, swej tradycji w większym o wiele stopniu, aniżeli społeczeństwa chrześcijańskie, lecz nawet ich religia dalek i mniej poddawała się wpływowi racjonalistycznym, zastęga w swoim przedwiecznym, zgrubia ociosanym mistycyzmie. Co więc popychało solidarnie żydów całego globu ku materializmowi, co powodowało, że milionerzy żydowscy wspomagali plenięnie pisma socjalistyczne? — Tylko instynkt narodowy, który w przełamaniu panujących form społecznych widział emancypację różnych upośledzeń ponoszonych przez żydów. Protokoły «mędrców Sjonu» nie zachycają mnie swoją autentycznością. Lecz «protokoły mędrców Sjonu» jako symbol, że interes narodowy żydowski tkwił w solidarności z obozem rewolucji socjalnej — są niewątpliwie słuszne.

Ktoś badający za lat dwieście „z lotu ptaka” dzieje wielkiej wojny gotów jest oświadczyć się za hipotezą jakichś polskich „protokołów mędrców Sjonu”, tak ta nasza gra na „rouge i na noir” była w interesie Polski, jako całości. My wiemy, że pomiędzy naszymi aktywistami i pasywiastami nie było najmniejszego porozumienia, że nienawidzili siebie nawzajem i nawzajem uważali się za największych szkodników Polski, ale historia gotowa jest powiedzieć, że dziełem niezwykle sprytnego „polskiej intrygi”, był ten „podział ról” na mocy którego Polacy proklamowali nawiązań solidarność swego interesu ze zwycięstwem koalicji, a na wewnątrz tworzyli siłę zbrojną w kraju.

Rodacy moi nie lubią analogii pomiędzy sobą a żydami. Uspakajam, że moja analogia będzie miała przyzwoty dystans. Oto Polacy z pierwszej połowy XIX w. przypominają istotnie żydów w ten sposób, że solidaryzując się wszędzie z obozem demokracji, rewolucji i nacjonalizmu, wewnątrz nie ztracają nic ze swoich tradycji. Spotkanie w Teletino wy-

Komunikat

Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

W dniu 18 lutego 1927 r. w Wilejce Powiatowej odbyło się zebranie organizacyjnej Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej. Zebraniu przewodniczył Prezes Hipolit Giecwicz. Po referacie prof. Władysława Zawadzkiego, Prezesa Wileńskiego Okręgowego Zarządu Organizacji i dyskusji na tematy polityczne i organizacyjne postanowiono założyć koło w Wilejce na powiaty Wilejski i Mołodeczański.

Wybrano Zarząd Koła w osobach pp. Ludwika Krakowa, Leonarda Wolczackiego, Eugenjusza Cheichowskiego, Władysława Kiersnowskiego i Władysława Konarzewskiego. Do organizacji przystąpił m. in.: pp. Jan Myśliński, Ks. Józef Drucki-Lubicki, Zbigniew Czechowicz, Leon Giecwicz, Piotr Białnicki-Birula, Czesław Gnatowski, Bronisław Szociłowski, Teresa Giełdowiczowa, Władysław Okusko, Wincenty Borkowski, Witold Moross-Mross, Bronisław Kodz, Józef Żakiewicz, Jan Pilecki, Aleksander Łagunowski, Bolesław Świętorzecki, Wanda Bynarowiczowa, Leonarda Wołowiczowa, Zofia Świętorzecka, Mieczysław Janiszewski, Czesław Kurowski, Walenty Mordusewicz, Józef Birula, Leon Butarewicz.

Ostrzeżenie.

Doszły nas wiadomości iż niejaki p. Józef Sita-Nowicki (Wilno Zarzecz 16) względnie jego przedstawiciel p. Dyx obdzędając prowincję powołują się na rzekomą swój kontakt z Pol. Organizacją Zachowawczą Pracy Państwowej. Ostrzegamy, iż ci panowie żadnego kontaktu z Organizacją nie mają, a tembardziej żadnego upoważnienia od Organizacji i Organizacja nie chciałaby za działani nosić wyżej wymienionych osób ponosić odpowiedzialności, gdyż polecić ich w żadnym razie nikomu nie może.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie komitetu drzewnego.

WARSZAWA, 21. II. PAT. W dniu 15 b. m. odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i D. P. trzecie posiedzenie komitetu drzewnego z udziałem delegatów wszystkich zrzeszeń drzewnych. Przewodniczył p. Minister rolnictwa i D. P. Niezabytowski. Tematem obrad były uchwały ogólnopanstwowe zjazdu przemysłowców i kupców drzewnych, odnoszące się bezpośrednio do zakresu działania Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Po wyczerpującej dyskusji ogólnej komitet drzewny wyłonił dwie komisje, z których pierwsza zajmie się sprawą eksportu drewna, w związku z zerwanymi rokowań o traktat handlowy z Niemcami i sprawą zaopatrzenia krajowego przemysłu drzewnego w surowiec, druga opracuje szereg wniosków, zmierzających do uregulowania stosunków między nabywcami drewna, a administracją lasów państwowych przez zaprojektowanie umowy wzorowej, jednolitego sposobu ogłaszania i odbywania przetargu, warunków płatności i nabywania drewna i t. d.

Zamiecie tamują ruch na kolejach.

WARSZAWA, 21. II. (PAT). Z powodu zamieci śnieżnej wstrzymany został ruch pociągów na wąskotorowej linii Jędrzejów—Szczucin aż do odwołania.

Zaniepokojenie w Gdańsku

GDĄŃSK, 21. II. (Tel. w.) Negatywny wynik rokowań polsko-gdańskich wywołuje w kołach politycznych i gospodarczych wolnego miasta wielkie zaniepokojenie, abowiem wskutek przerwania rokowań zakwestionowana została ponowa pożyczka dla wolnego miasta, co zgodnie przynajmniej wszystkie miarodajne czynniki gdańskie. W powyższej sprawie podjęta została ostatnio przez oficjalne czynniki gdańskie energiczna kampania, mająca na celu wzorem rządu Rzeczy w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich, urobienie zagranicznej opinii publicznej w duchu przyjaznym dla Gdańska i przetrwanie całej odpowiedzialności za przetrwanie rokowań na Polskę. Charakterystycznym jest przytem, że nacjonalistami niemieccy odegrują w obecnym senacie rolę decydującą nie występując bezpośrednio sami, lecz ukrywając się po za plecami innych wysuwając do ataku na Polskę liberałów i centrowców.

Węgiel opałowy i kowalski z dostawą od 1 tony w zamkniętych plombowanych wozach Ceny najniższe. M. Deull Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH.

Polska a Wschód

Sprawa kredytów eksportowych.

18-go b. m. odbyła się w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu narada gospodarcza w sprawie handlu z państwami wschodnimi w ogólności, oraz w sprawie kredytów eksportowych—w szczególności.

W konferencji, na której przewodniczył p. minister Kwiatkowski, wzięli udział przedstawiciele przemysłu, handlu i rolnictwa, delegaci ministerstwa skarbu, rolnictwa i spraw zagranicznych oraz reprezentanci banków polskiego i gospodarstwa krajowego.

Po zagajeniu narady przez ministra przemysłu i handlu p. E. Kwiatkowskiego, wygłosił treściwy referat przedstawiciel departamentu handlowego p. Goździkowski. Na kanwie referatu wyłoniła się dyskusja, w której uczestniczyli pp. dr. Sachs, Saenger, Słaboszewicz, dr. Barciński, Czubalski, prof. Okolski, postawili: Wiślicki, Wartalski i Wierzbicki.

Oświadczając, że wyłoniona komisja w osobach: Eitjngona, Biedermanna, Wiślickiego, Wartalskiego, Wierzbickiego, Szydłowskiego, Olszewskiego, Okolskiego, Zaglewicza, Kosteckiego i Słaboszewicza, która w ciągu najbliższych dni ma opracować referat zasadniczy. Referat ten posłuży za podstawę do dalszych narad w sprawie polskiego handlu ze Wschodem w ogólności, a z Rosją—w szczególności.

Uczestnicy narady, nie wyłączając przedstawicieli rządowych, zdali sobie doskonale sprawę z konieczności rozwoju eksportu na Wschód, tembardziej, iż konjunktura eksportu węglowego prawie że zupełnie ustaje.

Wobec tego interesującym jest oświadczenie p. ministra Kwiatkowskiego, że bilans handlowy za ubiegły miesiąc styczeń wykazuje nadwyżkę eksportu nad importem, a mianowicie: eksport w poprzednim miesiącu wyniósł 115 milionów zł. w złoście, a import 108 milj. złotych w złoście. Jak widzimy nadwyżka eksportu wynosi tylko ca 7 milionów złotych w złoście. W porównaniu z ubiegłymi miesiącami, jest to nieznaczna nadwyżka która dobitnie świadczy o pewnym zwrocie w naszym eksporcie. Nadto cyfra wwozu do Polski podskoczyła znacznie w górę.

Zakaz wywozu do Niemiec drzewa nieobrobionego.

W związku z zerwaniem prerańcy traktatów polsko-niemieckich, rząd polski ma zamiar rańbnieć wywozu do Niemiec drzewa okrągłego (nieobrobionego) przez ustanowienie wysokich stawek celnych.

Jeżeli zakaz taki doszedłby do skutku—byłby on dotkliwym ciosem dla Niemiec, z drugiej jednak strony naraziłby na poważne straty kilka firm krajowych, zaangażowanych w eksporcie drzewnym.

Ustawa o rozbudowie miast.

Nowela do ustawy o rozbudowie miast opracowana przez min. skarbu i spraw wewnętrznych, mająca na celu głównie spowodowanie racjonalnego wydatkowania funduszy na cele budowlane, jeszcze w wżeńniu r. z. przesłana została do Rady Prawniczej.

Niebawem rozpocznie się sezon budowlany i jest uzasadniona obawa, że i on będzie zmarnowany, o ile nowela ta w jak najkrótszym czasie nie będzie przez Radę zatwierdzona.

Omawiana nowela położy między in. kres dalszemu budowaniu prywatnych willi luksusowych w celu obracania funduszy państwowych w całości na budowę domów mieszkalnych dla najszerzych warstw ludności.

Dekret o targach i wystawach.

Jak się dowiadujemy, projekt dekretu został już po zasięgnięciu wszelkich niezbędnych opinii przez ministerstwo przemysłu i handlu zupełnie zakończony i w dniu jutrzejszym przesyłany zostaje w ostatecznej redakcji ustalonym trybem do wszystkich pp. ministrów, po czym złożony zostanie radzie ministrów do zatwierdzenia.

Fałszywe wiadomości o rokownikach pożyczkowych.

Podane w dniu 21 lutego przez kilka pism informacje dotyczące rokownik, prowadzonych jakoby przez rząd o pożyczkę międzynarodową, względnie grupy banków angielskich, nie odpowiadają rzeczywistości. Jedyni kontakci, jaki obecnie rząd utrzymuje z zagranicznymi sferami finansowymi, polega na misji p. Krzyżanowskiego i Młynarskiego, których zdaniem jest uzgodnić plan finansowy rządu z zaleceniami komisji ekspertów prof. Kemmerera. Zajągni-

cie pożyczki zagranicznej nastąpi w momencie, który będzie przez rząd i przez sfery finansowe zagraniczne uznany za odpowiedni. Wiadomości, jakoby były już prowadzone przez rząd konkretne rokowania w tej sprawie, przyczem dodawane są przypuszczalne sumy pożyczki i nazwiska finansistów nie są prawdziwe.

Rozwój portu w Gdańsku.

Od czasu wcielenia obszaru wolnego m. Gdańsku w życie gospodarze Polski, port w Gdańsku przechodzi niebawo rozwój i zajmuje obecnie cwarłe miejsce w szeregu najważniejszych i w pobliżu nas położonych portów.

Ogólny tonaż w 1926 roku portu gdańskiego wynosił ca 7 milionów ton, co oznacza, że obrót tonażowy w porównaniu z 1912 rokiem zwiększył się o 300 pr.

GIEŁDA WARSZAWSKA

21 lutego 1927 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolar	8,92	8,94	8,90
Holandia	359,01	359,93	358,12
London	43,51	43,62	43,40
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,11	35,20	35,02
Praga	26,57	26,63	26,51
Szwajcaria	172,52	172,95	172,09
Wiedeń	126,45	126,77	126,13

Papiery Procentowe			
5 pr pożycz. konw.	59,50	—	—
Pożyczka kolejowa	101,50	—	—
8 pr pożyczka konw.	98,00	—	—
4,5 proc. listy zast. ziems. zł. 53.	—	53.	52.
4 proc. ziemskie złotowe 46.	—	—	—
8 proc. warsz. zł. 82.	—	—	—
5 proc. złotowe 62,25.	63.	—	—
4,5 proc. złotowe 58,75	—	—	—

KRONIKA

WTOREK 22 Dział Kat. 6. Piotra Jutro Piotra Dan.

Wsch. si. o g. 6 m. 38 Zach. sz. o g. 17 m. 01

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia 21—II 1927 r.

Cisnienie średnie	768
Temperatura średnia	— 17°C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Północny.
U w a g i : Pogodnie Mgła Minimum za dobę — 27°C. Tendencja barometryczna bez zmian.	

KOŚCIELNA.

— O zwrot ziemi kościelnej. Komitet kościelny w Podbrzeziu poczynił starania o zwrot ziemi należącej do kościoła, a znajdującej się obecnie w rękach rządu.

Na marginesie tej sprawy zaznaczyć należy, że ongiś jeden z proboszczów tej parafii przeszedł na prawosławie przepisując całą parafię. Władze rosyjskie w przeciagu kilku dziesięciu lat uważały parafian za prawosławnych, osadzili prawosławnego duchownego i zabrawały ludność uduchowaną do kościołów katolickich.

Ukaz tolerancyjny pozwolił ludności wrócić na łono kościoła katolickiego Obecnie na terenie parafii podbrzeskiej mieszka tylko dwie rodziny prawosławne, a i te są napływowe.

Podkreślić należy, że urząd ziemski wszelkimi siłami stara się sprawę zwrotu ziemi kościelnej przewlec.

URZĘDOWA.

— (o) W jaki sposób mogą obywatela udowodnić swoją przynależność państwową. Ostatnio wydana specjalna instrukcja mini-

sterjalna wyjaśnia aktualną sprawę, w jaki sposób mogą obywatela udowodnić swoją przynależność państwową.

O ile chodzi o księgi stałej ludności, to dopuszczony jest obecnie dowód prawdy przez dokument publiczny ujawniony przed upływem roku 1915, stwierdzający, że od tego czasu osoba zainteresowana była zapisana do tych ksiąg. Dokumentami, służącymi do tego celu jest książeczka legitymacyjna, paszport rosyjski, wyciąg z ksiąg stanu cywilnego, o ile dokument taki zawiera wzmiankę, że dana osoba jest stałym mieszkańcem wymienionej gminy, miasta lub osady. O ile zaś chodzi o udowodnienie zapisu do ksiąg stanowych, to w tym wypadku jest dopuszczalne ustalenie przynależności stanowej za pomocą zeznań świadków i w drodze dochodzenia z urzędu.

W praktyce ustala się w ten sposób również zapis do ksiąg stałej ludności, jeżeli zainteresowana osoba nie posiada żadnych dokumentów, świadczących o zapisie.

W ten sposób wprowadzono szereg poważnych ulg dla ludności, która przebywała w okolicach, nawiedzonych lub zniszczonych przez wojnę.

— Arcybiskup Teodozjusz dziękuje za życzenia z okazji imiennin. Arcybiskup Wileński prawosławny Teodozjusz przesłał na ręce Pana Wojewody podziękowanie za złożone mu w dniu imiennin życzenia.

SAMORZĄDOWA.

— (o) Pomoc siewna. Dnia 24 lutego w lokalu wydziału powiatowego, odbędzie się posiedzenie Wileńsko-Trockiego komitetu powiatowego pomocy siewnej, na którym będzie omawiana sprawa udzielenia ludności pożyczek siewnych z funduszu 90000 zł., jaki został przydzielony przez komitet wojewódzki pomocy siewnej.

MIEJSKA.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady miejskiej już został ustalony.

Na porządku dziennym znajdzie się między innymi wotowanie nad budżetem m. Wilna, który budzi ogólnie zainteresowanie. Termin posiedzenia nie został ostatecznie ustalony — odbędzie się ono w najbliższych dniach bieżącego tygodnia.

— (o) Posiedzenie Miejskiej Komisji Finansowej. Dzisiaj (dnia 22 lutego), odbędzie się w Magistracie posiedzenie Miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym 1) sprawy związane z preliminarzem budżetowym na rok 1927—8; 2) sprawy przeniesienia kredytów w ubiegłym i bieżących okresach budżetowych; 3) sprawy budżetu.

WOJSKOWA.

— Inspekcja VI brygady K. O. P. Dowódca VI brygady K. O. P. Stefan Paślowski wyjechał w dniu wczorajszym na granicę celem przeprowadzenia inspekcji poszczególnych oddziałów i placówek VI brygady.

— (o) Spis męczyzn w wieku wojskowym. Jak się dowiadujemy, w związku z mającym nastąpić w wórze Warszawy zakładaniem we wszystkich komisariatach policji państwowej kartoteki wszystkich mę-

czyzn w wieku wojskowym, będzie sporządzony spis tych właśnie męczyzn. Przy tej okazji nastąpi jednocześnie jednorazowe skontrolowanie, czy adreasy, uwidocznione w ksiągkach wojskowych rezerwistów i zaliczonych do pospolitego ruszenia zgodne są z rzeczywistym miejscem zamieszkania. W razie stwierdzenia, że osoba zainteresowana nie dopełniła przepisane; o meldunku, winni pociągani będą do odpowiedzialności karnej. Odpowiednia ustawa przewiduje w tej mierze grzywny do 500 zł. i do 6 tygodni aresztu. Mogą być nałożone obydwie te kary łącznie.

AKADEMICKA

— (Sch) Zebranie organizacyjnej Koła Prawników U. S. B. Odbyło się w ubiegłą sobotę walne zebranie organizacyjnej Koła Prawników USB. Sala V zostają po brzezi wypełniona młodymi prawnikami, którzy pragną na nowo powołać do życia swoje „Koło”. Jak wiadomo, Istniało już „Koło Prawników”, lecz skutkiem pracy organizacyjnej przed dwoma laty rozpadło się.

Zagał zebranie Dziekan Wydz. Prawnego prof. dr. Waclaw Komarnicki przemówieniem, które zakończył życzeniami jaknajlepszego rozwoju odradzającego się Koła.

Następnie został odczytany protokół ostatniego zebrania komitetu organizacyjnego z dn. 8 lutego br., z którego wynika, że komitet nie zamierzał tworzyć nowego statutu, lecz zawiązać Koło w ramach statutu dawnego wprowadzając niezbędne poprawki.

Na przewodniczącego zebrania wybrano kol. Szajewskiego, poczem kol. Świącicki odczytał statut Koła i referował poprawki komitetu organizacyjnego.

Okazało się jednak, że statut zawiera mnóstwo wad i sprzeczności. Ujawniła się tedy potrzeba rewizji dawnego statutu. Uzasadnił to w swym wniosku kol. Kowalski, proponując zebraniem wybranie 5 członków, którzy winni do 1 marca br. wygotować statut i niezwłocznie przedstawić go na walnym zgromadzeniu.

Wniosek przyjęto. Po rzeczem przemówieniu kol. Piewaki, który bliżej wyjaśnił wady statutu i niemożności przyjęcia go w obecnym stanie dokonano wyboru komisji statutowej do której weszli kol. kol.: Waclaw Zajaczkowski, Karczewski, Babicki, Puchalski i Szajewski (przez akklamację).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Posiedzenie T—wa Lekarskiego. Dnia 23 lutego o godz. 20-iej odbędzie się w wyjątko posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny: 1. Dr. Michniewicz—Pozak chorego. 2) Dr. Gogolewski—Lewenhof z Kliniki Pediatrycznej USB. — Omówienie przypadku Osteogenesis imperfecta wraz z pokadem chorologicznym. 3) Dr. J. Huryłowicz z Kliniki Neurologicznej i USB. — Czcnie wotowe. 4. D-rzy Wirszabaki i Zarzycki — Przyczynę do leczenia mimowolnego moczenia nocnego (hauresis nocturna). 5). Sprawy administracyjne.

RÓŻNE.

— Incydent z delegacją palestyńską w Wilnie. Jak wiadomo w tych dniach przybyła do Wilna żydowska palestyńska delegacja w osobach dr. Lewina i rabina Ostrowskiego.

Po przybyciu delegacji odbyła się konferencja przyjezdnych z przedstawicielami żydowskiej prasy miejscowej, którą zorganizowano w hotelu „Bristol”.

Podczas konferencji został wywołany incydent, który doprowadził do ostrej wymiany zdań.

Mianowicie b. redaktor Wilner Togu p. Rajzin zapytał jednego z przyjezdnych dlaczego przesiadłowny jest język żydowski w Palestynie. Po udzielonej mu odpowiedzi p. Rajzin opuścił konferencję.

— Z Instytutu Gospodarki i Kultury. Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury ostatecznie zorganizował kooperatywno-handlowe kursy białoruskie w Wilnie, których otwarcie nastąpiło na podstawie zezwolenia ośnośnych władz szkolnych w dniu 21 lutego r. b.

Wykłady prowadzone na kursach w języku białoruskim obejmają: zasady ekonomji, zasady kooperacji, naukę o handlu, buchalterję, arytmetykę handlową, korespondencję handlową białoruską, korespondencję handlową polską, towaroznawstwo, i organizację kooperatywną.

TEATR I MUZYKA.

— „Reduta” na Pohulance. „Brat marnotrawny”. Dział o g. 8-iej w. komedia w 3-ach aktach Osakara Wilde’a „Brat marnotrawny” w obsadzie premierowej z Ireną Soleką i Juliuszem Osterwą na czele. Ceny miejsc od 50 gr.

— Wicior bawowy siostr Bekelli w „Reducie” (W. Pohulanka). Jutro o g. 8-iej w. tylko jeden występ tanekrec „Świątowej sławy siostr Julji i Heleny Bekelli”. W programie tańce hiszpańskie, polskie, węgierskie, cygańskie, Charleston, Black-Bottomne i inne.

Oczekiwano z niecierpliwością siostry Bekelli dającą nareszcie Wilnu możność ujżenia nowoczesnych tańców w ich zjemywistej formie.

Józef Eysymontt

Członek Zarządu Głównego i Radca Prawny Kresowego Związku Ziemian zmarł dnia 15 lutego 1927 roku w Warszawie

O bolesnej stracie zasłużonego pracownika i współzałożyciela instytucji zawiadania z głębokim żalem

Kresowy Związek Ziemian.

Wystawa Bibliotek Wileńskich.

Otwarcie.

Otwarcie wystawy Bibliotek Wileńskich w ubiegłą niedzielę — miało charakter mader uroczysty. Pragniono najoczywiej uhonorować nie tylko samą wystawę lecz i starą, znacząca maksymę: non multa sed multum.

Jedną salą — ale cóż za dostojne w niej towarzystwo... ksiąg i rękopisów! Gdzie? W gmachu uniwersytetu, wejście od ulicy Uniwersyteckiej, na parterze, vis-à-vis dziekanatu Wydziału Sztuk Pięknych, tam gdzie u „podjazdu” czterydzięcią się i biela dwie chorągwie o barwach narodowych. Dziecko trafi.

Gdyśmy na miejscu stanęli, już z nieładną areopagiem gości: Pan wojewoda Raczkiewicz, J. E. ks. arcybiskup Jędrzejowski, księża biskupi Michałkiewicz i Bandurski, p. kurator dr. Antoni Ryniewicz, J. Mag. rektor Pigoń, prorektor Marjan Zdziechowski, dyr. Osterwa, prof. Ruszczyk, prezes Syndykatu Dziennikarzy Cz. Jankowski, wszyscy księgarze wileńscy z senjorem Wacławem Makowskim na czele, wielki bibliofil Marjan hr. Piater, profesorem uniwersytetu, nadspodziewanie dużo dam... Niewątpliwie pominiemy wielu, wielu obecnych — lecz śpieszno nam wytyczę ucho i wzrok.

Ach, oto spośród głównej ściany w głębi portret nieśmiertelnej pamięci Eustachego hr. Tysskiewicza, który dwakroć, niezmordowany, kładł podwaliny pod biblioteki wileńskie, i, pomimo straszliwej, destrukcyjnej roboty rządu carskiego — fundamenty położył Olo, sangwiną pigiennie uczynionym portret Lelewela, którego księgozbiór, przewieziony z Brukseli do Wilna zawiera tyle skarbow np. kartograficznych... Ale — co tu dokoła gąbłotkach ksiąg przeciekawych a których na waga złota nie nabył Sę — unikaty. Dość powiedzieć. Jest jeden dziś w Polsce egzemplarz „Marcholia” z roku 1521-g. Jest egzemplarz pierwszego wydania poezji Mickiewicza (zpod tłoczni Zawadzkiego wyszedł), jest... ale — nie! — tego przecie na szpaltach gazety nie wliczyć. Miesiecznika zeszył ledwie by objął spis dokładny, w dodatku komentowany.

Złożyły tu przecie okazy swej zasobności Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka, Księgozbiór im. Wróblewskich, Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Biblioteka Pedagogiczna Kuratorjum; zademonstrowała swoją organizację i zasobność Biblioteka oświatowa macierzy szkolnej tudzież czytelnia im. Zana, Biblioteka Reduty etc. etc. A tu oto głos zabiera dyrektor Archiwum państwowego w Wilnie p. Waclaw Gizebert Studnicki. Jakże pięknie, jak interesująco komentuje eksponaty wspaniałej Biblioteki i zbiorów muzealnych naszego Synodu Ewangelicko-Reformowanego! Jak przy sposobności potrafi serdecznie wspomnieć o Szymonie Konarskim, o ks. superintendencie Stefanie Lipińskim...

Dalejż koleje objaśnień udziela kłórasz z pań z zarządu Macierzy Szkolnej. Potem zaś — do stojącej w porządku sali sporej gabloty tu już ucieczie końca niema. Są to okazy ksiątek... wyszłych z rąk czytelników-barbarzyńców. Poniszczone, upstrzone napisami, poplamione... Nader dowcipne etykiety charakteryzują każdy rodzaj demonstrowanej dewastacji.

Słowem — jest natrząsy się czemu do woli, są przenajróżnorodniejsze osobliwości; są — zapomnianym namiętnie — przepisywane oprawy XVI-g i XVII-go stulecia... Są w dziale rękopisów tak drogie każdemu sercu autografy Kościuszki, Mickiewicza, Kraszewskiego, wielu innych „wielkich ludzi” jest między innymi autograf ostatniego wiersza, napisanego przez Mickiewicza w Wilnie, gdy go na wygnanie wywożono. Są wspaniałe dyplomy królów nasyżych, wzorzyste, uroczyste, na pergaminie... Jak się rzekło: osobliwości różnych mnóstwo.

Z dobrych godzin parę zeszło na powierzchnownem tylko rozpatrzeniu się we wszystkim dokoła.

Za zorganizowanie wystawy należy się zarządowi Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich — szczerą wdzięczność.

KARNAWAŁ WILEŃSKI.

Bal Czerwonego Krzyża.

Odbędzie się, ze zwykłą doroczną okaznością w pałacu Wojewody dn. 28-go b.m. Jest to jeden z wielkich balów wileńskich, który jeszcze zadanemu innemu nigdy przyciemnił sobie nie dał.

Ażreż! — cel! Mimo skarbony Czerwonego Krzyża nigdy nikt jeszcze nie przeszedł obojęnie. A dopieroż bostonowym lub mazurkowym krokami!

Protokół objeł nad balem Czerwonego Krzyża p. wojewoda Raczkiewicz i pani wojewodina Raczkiewiczowa.

Wypada — jeżeli już nie pójsz, to bilet kąpić. Nie żadna bajkowska suma. Pięć złotych.

Bal Fuksów «Polonji».

Wtęściwie będzie to tak zwana «kawa czarna» z tańcami. Lecz czy to się na balu kawy czarnej nie pija?

Napisaliśmy «bat» — niech zostanie. Oczywiście na kawę czarną z tańcami można pójsz nie w balowej tualecie, lecz można też i pójsz w balowej. Prawda? Zresztą, byle pójsz. To grunt.

A któżby nie chciał pp. Fuksom Konwentu Polonja choćby nieba przychylił! Tańcząc zaś przy czarnej kawie lub przy czarnej kawie przy tańcach będziemy w Klubie Szajachemkim we czwartek 24-go bm. Proszę sobie w notatniku tę datę zapisać. A zresztą... to już przecie jutro!

Kto dziś powinien zgłosić się do komisji pre-

meldunkowych.

Do I Komisariatu, właściolele lub rzadcy domów przy ul.: Stefńska 28, Sadowa 19 i 21, Makowa 5.

Do II Komisariatu, ul.: Lipówka Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 11, 12, 12 (d. Juranowskiego), 12 (d. Aleksandra), 12 (d. Makasewicza), 13 (d. Jędrzejki), 15, 16 (d. Piłowskiego), 19, 20, 21, 22 (d. Moraskina), 23, 24, 25 (d. Zamkowa), 27, 28, 29, 29-a, 30 b i 36.

Do III Komisariatu ul.: Portowa Nr 5, 7, Styczniowa Nr 3, 5, Mickiewicza Nr 24, 26.

Do IV Komisariatu, ul.: Świronek Nr 4, 6, 10, 11, 13, 5, 5, 7, 9, 11, 13, 15.

Do V Komisariatu, ul.: Doliny ciele. Więć Rawianiec. Koszykowa dom Buturlina. Komisja przy VI Komisariacie dziś nie przemeldowuje.

Ofiary.

— W. Pan Władysław Holownia za miast kwiatów na grób s. p. Marji Medekszyn załącza dla najbiedniejszych do ucznia redakcji zł. 10.

„M. GORDON“

ul. Niemiecka 26.

WIELKA DOROCZNA

Wyprzedaż resztek

i WYSORTOWANYCH TOWARÓW.

Ceny wyjątkowo niskie.

CENY STALE.

TEATR REWI „Kakadu“
Dąbrowskiego 5.

Tylko 3 dni, od czwartku 24 b. m. Ceny od 50 gr. do 2 zł. 50 gr.

Przegląd najlepszych szlagerów „Kakadu“ w 15 obrazach, Humor, tańce, śpiew. W programie: «Zabawa na Pospieszce», «Cytko», «Kasa Chorych», «Międzynarodowy Karnawał» i «Balet z 10 osób». Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Osiołowska 5).

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: **„Rybak Islandzki“** dramat w 10 aktach podług powieści znanego francuskiego powieściopisarza Plotra Lottiego. W rolach głównych Sandra Milowanoff i Karol Vanel. **NAD PROGRAM:** «Noc strachów» atycjonalna farsa w 2 aktach. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza P. W. Szczepańskiego. Kasa czynna: od godz. 4 m 30. Cena biletów: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr. Początek o godz. 8-tej.

Kino-Teatr „Helios“
ul. Wileńska 38.

Wiosenna premiera, Niezrównany Harry Liedtke, czarująca Lil Dagover w największym przedczym arcydziele **„Królówiec Fiolków“** przepiękna symfonia miłości i piękna. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10 m. 15 w.

Kino-Teatr „Polonia“
ul. A. Mickiewicza 22.

Dzisiaj Potężny dram erotyczny w 10 akt. p. t. **„Pieśń miłości o tęsknocie kobiety za mężczyzną“** wzruszające dzieło pięknej kobiety, której uroda przysparza tysiączne niebezpieczeństwa i której nie wolno było wyjść z zamka. W rol. gł. premjowana piękność Bille Dove i wielki tragic Fr. Bushman.

Dr. G. Wolfson
weneryczne, moczo-płciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTÓR D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE, MOCZOPLC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR S. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ., prz. 12 i od 4 4 ul. Mickiewicza 24 tel. 277

W. Zdr. Nr. 31.

W. Smałowska
Akuszerka przyjmuje od godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarą 4 m. 3. Wydz. Zdr. Nr. 3.

DOM
w Zwierzycu (samostniak) drewniany kryty blachą, wszystkie wygodny. Sprzedamy za 3.000 dolarów Dom H.-K. „ZACHĘTA“ Gdańska 6. Telef. 9-05

DOM
w centrum miasta, dający 40.000 zł. dochodu rocznego z placem 1.300 s. kw., z ogrodem owocowym, sprzedamy niedrogo i na b. dogodnych warunkach Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane) ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

2 DOMEY
drewniane z ładnym ogrodem owocowym w pobliżu centrum sprzedamy za 1.100 dolarów Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Lokujemy
najdogodniej każdą sumę na oprocentowanie pod mocną gwarancję D. H.-K. „ZACHĘTA“ Gdańska 6 — tel. 9-05.

Majątek
330 dz. ziemi w kulturze, z domem o 12 pokojach, kompletem budynków gospodarczych, inwentarzem żywym i martwym. Przed domem rzeka, Duży ogród owocowy, blisko stacja kolejowa. Sprzedamy zaraz bardzo dogodnie. Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA“ Gdańska 6, tel. 9-05

Za 2.500
dolarów dwa domy drewniane. Plac około 1.500 sąłm kw. nadający się na ogrodnictwo. Sprzedamy na wygodne spłaty Dom H.-K. „ZACHĘTA“ Gdańska 6 Tel. 9-05.

12 Wiedeńskie Targi Międzynarodowe
13—19 marca 1927 r.
(Targi techniczne od 13 — 20 marca).

Międzynarodowa wystawa samochodów i motocykli. Specjalna Wystawa Polska «Techniczne nowości i wynalazki». Wystawy Reklam, Wystawa Rolnicza «Zwierzęta Domowe» (Wystawa hodowli i pielęgnowania zwierząt). Wystawa artykułów spożywczych i żywnościowych.

Wiza paszportowa zbieżna z legitymacją Targów i paszportem wojne przejsie granicy Austriackiej.

Znaczna zniżka kosztów przejazdu kolejami polskimi, czeskiemi i austriackimi jak również samolotami.

Wiza tranzytowa czeska zbieżna Legitymacje za cenę zł. 7 wydaje

Wiener Messe — A. G. Wien VII
jak również honorowe przedstawicielstwa w Białymstoku: Tow. Akc. dla Transport. Międzynar. Schenker E. Co Kilińskiego 19,

OSZUKUJEMY
energicznych agentów do sprzedaży nowego masowego artykułu. Złozoszenia «Ruoh» Kraków, Szepepańska pod «Wysoka Prowizja».

5 pokojowe
mieszkanie ze wszystkimi wygodami, tarasem, ogródkiem do wynajęcia na Zwierzycu, w pobliżu mostu, informacje: ul. A. Mickiewicza 19 m. 10 od 4 do 5 god.

Majątek
ziemi 140 dz. dobrej ziemi w czem ornej 80 dz., łąk 15, lasu 20, pastwisk 25, staw zarybiony, ogród warzywny i gatunkowy owocowy. Budynki gospodarcze w komplecie, dom mieszkalny — pałac. Blisko Wilna i st. kolejowej sprzedamy tania i dogodnie Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA“ Gdańska 6 tel. 9-05.

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza pisemny przetarg na remont kotła walcowego firmy «Geisler» Nr fabryczny 13, znajdującego się w podwórku Urzędu Wojewódzkiego (ulica Magdaleny Nr 2), polegającego na zamianie na nowe środkowego paleniska z blachy grub. 11—12 m/m., zamianie wszystkich rur promiennych w ilości 27 szt. o wewnętrznej średnicy 45 m/m. oraz 12 połączeń anodowych góry paleniska z belkami ankwremi wraz z rozebraniem i zmontowaniem wszystkich części kotła, wypróbowaniem go na ciśnienie pary 8 atmosfer przez przedstawiciela Stowarzyszenia dozoru kotłów parowych, oraz transportem z podwórka Dyrekcji i z powrotem.

Termin ukończenia robót do dn. 15 maja r. b.

Gwarancja należytego wykonania obowiązuje firmę w ciągu 6 miesięcy od dnia rozpoczęcia pracy walcu.

Przetarg publiczny odbędzie się w dniu 4 marca r. b. o godz. 10-jej rano w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych (ulica Magdaleny 2) w Oddziale Drogowym, pok. 87.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Pisemne oferty winne być złożone do dn. 4 marca r. b. do godziny 9 i pół rano w Kancelarii Oddz. Drogowego Dyrekcji, pok. 86 łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. od zaoterowanej sumy.

W razie przyjęcia oferty, wadium winno być uzupełnione do wysokości 10 proc., które będzie zaliczone jako kaucja.

Obejrzenie kotła na miejscu w Urzędzie Wojewódzkim (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Oddz. Drogowy) może być dokonywane codziennie od godziny 10-jej do godz. 12-jej rano, gdzie oferty również mogą obzajmować się z obowiązującymi przepisami o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 31-VII—1926 r. L. III-366-26, postanowieniem których firma, stająca do przetargu obowiązana jest poddać się bez zastrzeżeń.

Za Wojewodę
Dyrektor Inżynier (—) Siła-Nowicki.

Za zgodność: S. Kiełczewski
w. z. Naczelnik Oddz. Drogowego.

Nr 4212-VI.

Hodowla i Skład Nasion BRACIA HOSER
W WARSZAWIE.
Jerozolimska 45, tel. 5—81.
polecają:
NASIONA wyborowej jakości, CEBULKI i kłaczki kwiatowe.
Narzędzia ogrodnicze.
CENNIKI na rok 1927 na każde żądanie wysyłane są bezpłatnie.
Firma istnieje od 1848 roku.

ŚWIEŻE BISZKOPTY
Półksiężyc — Waniljowe, Oswego, Petit — Beurre, Pion — Pion, Alberty i inne biszkopty od 50 groszy za paczkę, znaney fabryki
K. Mystkowski w Kaliszu poleca Sz. Kliżenteli składowi
A. Januszewicza
Zamkowa 20-a

RADJO NA RATY, solidny sprzęt radio amatorski.
Kompletne instalacje z nowoczesnych odbiorników.
CENY NISKIE.
Bezpłatne porady poleca **najstarsza firma Radjowa** w Wilnie.
Wileńskie Biuro Radjotechniczne Mickiewicza 23. Tel. 405.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
w toku sprzedaje się, dow.: w Biurze Ogól. S. Jutana, Wilno ul. Niemiecka 4

Obwieszczenie.

Dnia 24 lutego 1927 roku o godzinie 10-jej w Starostwie w Głębokim w lokalu Inżyniera Powiatowego, pokój Nr. 9 odbędzie się **przetarg na roboty budowlane częściowego wykończenia budynku dla Starosty w Głębokim.**

Przed rozpoczęciem przetargu winne być złożone na ręce Przewodniczącego Komisji Przetargowej wadium w wysokości 300 złotych.

Do przejrzania kosztorys rządowy wraz z warunkami przetargu, projekt robót, ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców oraz wszelkie informacje udziela się w godzinach urzędowych w Urzędzie Starostwa w Głębokim (pokój Nr. 9).

Urząd Starostwa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na najniższą cenę uzależniając od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa.

w/z STAROSTA
W. Szczęsnowicz.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dn. 14 marca 1927 r. o godz. 12-jej w lokalu Dyrekcji Lasów (W. Pohulanka 24) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych, według obliczenia powierzchniowego poszczególnych drzew na pniu i materiałów drzewnych w stanie wyrobionym w Nadleśnictwach: Trabskim, Dumilowickim, Ławaryjskim, Mostowskim, Podbrodzkim, Wileńskim, Trockim, Stołpeckim, Smargońskim, Niemienicznym, Różankowskim, Lidzkim i innych.

Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargowe, szematy umów i ofert są do przejrzania w godzinach urzędowych w D. L. P. w Wilnie, pokój Nr. 6.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.
4213—VI



ODCISKI
ZGRUBIARA MIŁA
UŚMIAWA BEZ BÓLU I BEZPRAWIDŁA
ZŁAMY
ZŁAMY
KLAWIOL
FABRYKA CHOROBU FARMACEUTYCZNA
A. P. KOWALSKI
WARSZAWA

LEON DAUDET.
26) **KREW WŚRÓD NOCY.**

Rozległ się dzwonek, oznajmujący, iż nadeszła godzina zamknięcia bram. Goście ucałowali raz jeszcze Tressana. Użyłkali oni zezwolenie odwiedzania więźnia trzy razy na tydzień, była to ilość wystarczająca dla utrzymania ciągłego kontaktu w ciągu kontr-sledztwa, które rozpoczął doktor Cordion.

Owego pięknego dnia, burmistrz Loyassat wyszedł na spacer w kapeluszu słomianym i z laską w ręku z zamiarem odwiedzenia pewnego antykwaryusza, który przygotowywał dlań od czasu do czasu miłą niespodziankę, pod postacią książki nieznaney, a bardzo wartościowej. Następnie miał ochotę udać się do restauracji podmiejskiej, gdzie w zacisznej altanie pragnął spoczyć śniadanie, w samotności rozkoszując się otaczającą go przyrodą, słońcem i ciszą wsi. Loyassat mimo że władze jego duchowe zamienia blaga, posiadał głębokie odczucie piękna, talent pisarski i wrażliwą duszę.

Nagle na rogu ulicy zwrócił jego uwagę duży afisz zóity. Widniał na nim podpis Cavalcata, oraz list Loyassata, skradziony w jego gabinecie z dodatkami złośliwych komentarzy. Spokojnego zwykłe Loyassata ogarnął gniew, gdyby Cavalcata zwał mi się w tej chwili, sypnęłyby się... fine uderzenia laski, jak na zjadliwą... która wypełzła z moczau. Burmistrz wyobraził sobie momentalnie dwie sceny, które oczekiwały go na skutek tego afiszu: jedną nieomieszka zgotować jego własna żona, drugą zaś piękna Ariana, która potrafiła z... ow o wiele mniej ważnych rzucać weń talerzami i rozbić okna.

W tej chwili nadbiegła grupa dzie-

ci, wesolo śpiewających, radosnych. Zatrzymali się przed wielkim afiszem, sylabizując głośno, «kto tu jest podpisany?», «Koń». «Ależ nie umiesz czytać, to Ca val-cat». «Właśnie koń — kawalkata? Dzieci zaczęły udawać koni wołając i śpiewając na różne tony: «Cavalcate, Cavalcate, Cavalcate...» Najmłodszy zaś z dzieci ujął jeden róg afiszu i rozdarł go na części. Layassat miał ochotę ucałować go. Nagle minął strach i przykre uczucie, poczucie brzydkiego szantazu rozplynęło się w radosnym krzyku skaczących po chodniku dzieci.

Lecz dalej był drugi afisz, trzeci, czwarty, dziesiąty... Burmistrz zrozumiał nagle, że podobna ilość afiszów nie mogła być rozklejona bez współudziału policji, której głową był Clavisse. Od kilku już miesięcy osobistość ta zwróciła na siebie uwagę Loyassata, szczególnie zaś od czasu morderstwa w La Pocholle, lecz z właściwym sobie lenistwem i niedbalstwem zamykał on oczy wobec faktów, które wydawały mu się poodejrzaniem. Tym razem poeznał się z planem, jaki ułożył sobie na dzień dzisiejszy i udał się do mieszkania Clavisse'a. Szef policji goił się właśnie, gdy usłyszał dzwonek; ponieważ służąca wyszła, więc sam musiał otworzyć drzwi, a widząc burmistrza Lugduńskiego i przyszłego ministra, o mało nie upadł ze zdumienia.

— Panie Clavisse, — rzekł burmistrz, kładąc kapelusze i laskę na stole, — przyszedłem zapytać pana, jak się to dzieje, że afisze ubliżające pewnej kobiecie, mnie i całemu miastu, nie zostały zerwane natychmiast przez policję.

Twarz Clavisse'a pokryta białą pianą mydła, stała się nagle ponsowa, to suche «panie Clavisse» w ustach uprzejmego zawsze burmistrza nie zapowiadało nic dobrego. Odpo-

wiedział jakając się: Reporter natomiast, człowiek chytry, natychmiast, po uzyskaniu tej tajemnej wiadomości, wskoczył do auta i kazał się zawieźć do la Pocholle, gdzie poprosił pannę Julję Loisel o rozmowę poufną. Gdy się ukazała, rzekł: — Panienko, dowiedziałem się: że śledztwo przybrało nowy obrót, dzięki zeznaniom pani. Czy może prosić panią o parę szczegółów. Podobno aresztowanie owego mistyka jest krokiem błędnym. Podobno zachodzi możliwość uwolnienia go.

Julja pomyślała natychmiast: «Jest to sprawa Clavisse'a... Poczekajże mój kochany!» Julja była małą «mucha», pomocnicą policji w drobniaczkach, lecz Gantaume był poważnym agentem, który był łącznikiem pomiędzy Goneretem i partją komunistyczną, której zamordowany ofiarowywał dosyć znaczne sumy, żyjąc w ciągłej obawie przed rewolucją. Gantaume znał mnóstwo ciemnych historii, w których zarówno ajenci policji, jak i Clavisse niezbyt pięknie odegrali rolę. Czyż nie chwalił się nieraz po pijanemu, że mógłby wysłać wielu z nich do więzienia!

Kierowana takimi refleksjami, Julja ukłoniła się grzecznie reporterowi i rzekła: — Człowiek, który mógłby opowiedzieć panu z największym... ach, mój Boże, mam to słowo na końcu języka... — Najwięcej szczegółów. — Nie, nie. — Z największą znajomością rzeczy... — Nie, nie to jeszcze... Jest to wyrażenie wzięte z gazet. — Człowiek najwięcej kompetentny? — odpowiadał reporter drżąc ze zniecierpliwienia, ściskając ołówek w rękę.

— Otóż właśnie... lecz przede wszystkim musi mi pan dać słowo honoru, że nigdy nie wyjawię pan od kogo uzyskał pan tę wiadomość... — Obiecuje, przysięgam, nazwisko pani nie będzie ani razu wspomniane ani też wydrukowane... — Jaką gwarancję będę miał? — Chcę pani mieć pismienią obietnicę, podpisaną przeze mnie? — Owszem.

Reporter drżąc ręką nagryzmolił żądany dokument. Julja przybrała wyraz, którym oczarowywała wszystkich i nachyliła się do ucha młodzieńca, w którym z uczuciem zawodowej ciekawości zmieszała się radosna emocja spowodowana bliskością kobiety tak eleganckiej i pięknej. Lecz cofnęła się, jakby po namyśle.

— Mam ochotę wyjawić panu tylko zawód tego człowieka, nie powiem jego nazwiska.

— Ależ czemu pani otacza się taką tajemniczością. Chodzi wszakże o osobę bardzo dobrze poinformowaną, a nie o mordercę, lub morderców... — Jestem pewna, że było ich kilku, jednym z nich był niezawodnie ów czarownik «Nostradamus». Czemuż by ukrywał swe prawdziwe nazwisko, gdyby tak nie było? — Ale czy osoba, o której pani wspomniała wierzy również w to, że jednym z morderców był «Nostradamus-Tressan».

— Wierzy on we wszystko, co się komu podobal — roześmiała się Julja, pokazując błyszczące białe zęby i języczek różowy, jak u młodej kobiety. — Przrzydza też wszystko, co się komu podoba... Nie zgaduje pan? — Pani jest przesłizczonym katem, ale doprawdy katem... — Właśnie, właśnie, telefonowano o tem do mnie, właśnie rozkaz...

— Czyżby funkcjonariusze policji byli tak niedbali, że nie obchodzą w nocy miasta, że nie wiedzą o zamysłach Cavalcata? Byłem już uprzednio więcej niż zdziwiony tem, że w tece, którą mi pan kazał przysłać nie, znalazłem — nic kompromitującego tego szantażystę. Lecz tym razem niedbalstwo przeszło wszelkie granice.

Proszę o ukaranie Sauteniera, który nie spełnia swych obowiązków. Poza tem oświadczam, że Cavalcata będę ścigał sądownie.

— Pozwoli... pozwoli pan burmistrz, że zwrócę uwagę, że sąd potwierdzi autentyczność tego listu. Dobrze kije, któreby nań spadły, jak z nieba, miałyby większy efekt i lepsze skutki. Jestem pod tym względem do usług pana burmistrza... — Trzeba było o tem pomyśleć przed afiszami, panie Clavisse. Wiem zresztą, że Cavalcate jest jednym z waszych agentów — dodał Loyassat surowo — zarówno jak panna Loisel i jej kochanek Brabant. O to dlaczego wszyscy oni tak dużo sobie pozwalają... Proszę nie zaprzeczać, pogorszy to tylko sytuację. Jestem wyrozumiały, lecz nie ślepy, ani też głupi; daję panu pół godziny na zdarcie tych śmieci Cavalcata. W przeciwnym razie poproszę pana ministra o odwołanie pana.

Po tej przemowie, Loyassat wziął swą panamę i laskę i wyszedł dumnie. Lecz zaledwie znalazł się na schodach, jak przyszła mu myśl, iż postępowaniem swem i groźbą uczynił z Clavisse'a wroga niebezpiecznego, szczególnie mogącego mu zaszkodzić podczas wyborów. Powrócił więc do drzwi szefa policji i usłyszał, jak tamten krzyczał przez telefon: «Halo, Sautenier, proszę mi to wszystko zaraz pozrywać z murów, niezdary jestście... dzwonek przerwał stek wyś...

— Słyszałem wszystko, gdyż mury tutaj są z papieru, a pan ma dobry głos. Omyliłem się. Posądzilem pana niesprawiedliwie, drogi Clavisse!e. Przepraszam, najmocniej przepraszam. Proszę zapomnieć, że byłem tak poirytowany przez chwilę; proszę to zrzucić na karb mego przepracowania. Proszę nie karać Sauteniera.

— Wiedziałem, że pan burmistrz odzyska zimną krew i zrozumie, jak się rzeczy mają. Wina spada na mego sekretarza, który nie był wczoraj obecny i nie wiedział o przygotowywanych afiszach.

Po kilkakrotnych uściskach dłoni i serdecznych zapewnieniach, rozstali się bardziej jeszcze niezadowoleni ze siebie wzajemnie, niż poprzednio, gdyż obaj zdawali sobie doskonale sprawę z komedii, jaką odgrywali.

Chcąc odbić na kimś swój zły humor, Clavisse zatelefonował do reportera pisma paryskiego, któremu obiecał dać bliższe informacje co do dramatu w La Pocholle i oświadczył mu, że służąca z zamordowanego Gonereeta, która odziedziczyła po nim trzy miliony, złożyła w policji pewne zeznanie, niezwykłej wagi, które wpłynęło na tek sledztwa.

Powiedział nawet, jak się nazywa owa służąca: Julja Loisel... Dzięki tej notatce, sprawa przybrać miała nowożytny rozgłos, czego właśnie obawiali się Maufre i Desarnaud, nie przypuszczając by Clavisse zdolnym był do podobnej zdrady. Szef policji zaś liczył, iż wiadomość ta zostanie opublikowana ziołem przez dziennik paryski.